Środa, 30 Października 1918 r. Nº 79 Mercredi, 30 Octobre 1918.

UNIVERSITÉS DE PARIS B.D.I.C. B.D.I.C

« Zasiewajcie miłość Ojczyzny i duch poświęcenia się, a bądźcie pewni, iż wyrośnie Rzeczpospolita wielka i piękna ».

Adam MICKIEWICZ
(Księgi Pielgrzymstwa)

POLAK
(LE POLONAIS)

Wychodzi trzy razy na tydzień : w Poniedziałki, Środy i Piątki,
z Dodatkiem miesięcznym : « SKARBIEC »
Paris (16e) — 37, Avenue Kléber, 37, — Paris (16e)

Rozbicie Sojuszu

Po odpowiedzi niemieckiej przyszła kolej na austrjacką. Minister Andrassy, « nie czekając na rezultat *innych* rokowań » (to znaczy rokowań z Niemcami) godzi się na program prezydenta Wilsona, uznaje prawa do niepodległości Czecho-Słowaków i Słowian Południowych, i dość potulnie prosi o « zawieszenie broni » oraz « o pokój ». Nie jest to jeszcze całkowite « zdanie się na łaskę i niełaskę », ale trzeba przyznać, nie wiele do tego brakuje.

Taktyka dyplomatyczna Wilsona — poparta genjalną « sztuką zwyciężania » marszałka Foch'a — osiągnęła tedy swój cel najbliższy. Ginąca Austrja wyłamuje się z pod przewagi a raczej z pod przemocy twardego sojusznika : przymierze niemiecko-austrjackie zostało rozbite. Taki jest pierwszy postój na drodze do ostatecznego zwycięstwa.

Warto rozejrzeć się w nowem położeniu. Pomińmy sprawę godności narodowej. W tem jednem obaj sojusznicy pozostali zgodni całkowicie : przyjmują policzki moralne z podziwu godną pokorą. Widocznie, jak dobitnie mawiał wybitny pisarz staropolski : « Na obitem ciele razu nie czuć ». Pozatem jednak zgodność prysła, przeżarta rdzą niepowodzeń. Z jednej strony rząd niemiecki zapewnia, że jest prostym sługą swego narodu, najwierniejszym wykonawcą jego woli. Ale oczywiście nikt wierzyć mu nie chce. Pokąd armja niemiecka broni nie złoży, zawsze jeszcze pikelhauba górować będzie nad każdym choćby najwyżej wspinającym się politykiem niemieckim czy przedstawicielem niemieckiego narodu. Rząd austrjacki przeciwnie radby wykazać, że ma siłę i posłuch, że jest naprawdę *rządem* i to *austrjackim* w dodatku. Tymczasem każdy łacno zrozumie, że jest to takie sobie « austrjackie gadanie ». Polacy, Czecho-Słowacy, Włosi i Słowianie Południowi — ba Niemcy nawet austrjaccy i Węgrzy — wynoszą się pospiesznie z tego prawdziwego « domu rozbitków », a z całej Austrji pozostały dziś jeno urzędy dworskie i mundury, które nosi armja walcząca jeszcze siłą rozpędu, we Włoszech.

Dalej, rząd niemiecki zapewnia w swej odpowiedzi solennie, jak to każdy Prusak wprost z łaźni sprawionej przez Foch'a poszedł do najbardziej demokratycznej kąpieli Wilsona, a zmilczając chytrze sprawę Poznania i Gdańska, Alzacji i Lotaryngji oraz ziem zagrabionych Duńczykom — oświadcza z głupia-frant, że Niemcy czekać będą teraz na warunki Aljantów. (Jakgdyby nie Foch zwyciężał, lecz Hindenburg !)

Austrja — po raz pierwszy jej się to zdarza — szczersza jest : zamiast mydlić oczy udanym demokratyzmem — poprostu kapituluje.

Dla nas Polaków rozbicie sojuszu prusko-austrjackiego jest sprawą wagi olbrzymiej. Po carskiej Rosji pęka już oto drugie ogniwo łańcucha naszej niewoli. Kolejno, jakby tknięci palcem sprawiedliwego gniewu bożego, padają wrogowie nasi pod ciosami szlachetnych zwycięzców. Świat się przeradza.

Przed Polską, całą i niepodległą stanie otworem wielka droga dziejowa : dostojne zadania i twarde obowiązki. — Wespół z bratnim narodem Czeskim, z dzielną Rumunją, z państwem wolnych Słowian Południowych wznieść musimy najprzód mocną tamę przeciw natarczywości fali germańskiej, aby tem śmielej i tem skuteczniej podjąć pracę twórczą dawnych pokoleń.

Prusacy, ten wróg Polski najbardziej nieprzejednany i najsilniejszy zarazem — rozumieją nowe położenie. Na miejsce ginącego sojusznika, zaczynają już szukać innych. Knują więc przeciw Polsce z bolszewikami, podjudzają przeciw niej Litwinów, a ostatnie telegramy doniosły, że Niemcy dają Ukrainie pomoc orężną, byleby tylko chciała wydrzeć nam Chełmszczyznę... Nawet w razie bezwzględnego, na co się zresztą zanosi, rozgromienia Niemiec, Prusy będą zawsze dla nas wrogie i groźne. Jednak Polska silna, bogata w dziejowe doświadczenie, oparta mocno o Karpaty i panująca brzegowi morskiemu, będzie mogła ze spokojem patrzeć w oczy temu żywemu zawsze niebezpieczeństwu.

Z.

Z CAŁEJ POLSKI

« Polska bezczelność »

« Polska bezczelność » oto tytuł artykułu ostatniego *Montagu*, poniedziałkowej odbitki berlińskiego *Lokal Anzeigera*. Artykuł omawia znaną odezwę zaboru pruskiego, podpisaną przez wszystkie polskie organizacje polityczne, wszystkie partje polityczne i pisma polskie. *Lokal Anzeiger* pieni się z wściekłości, że Polacy tak tłumaczą sobie 13-y punkt warunków pokojowych prezydenta Wilsona, jak to czyni odezwa, i wzywa prokuratora, żeby autorów i tych, którzy podpisali odezwę, zamknął za zdradę stanu za kratki więzienne. Zapomina tylko, że dziś w chwili tak wielkich wydarzeń i przewrotów, gdzie krew leje się strumieniami, nic nie ważą środeczki przedwojennych metod hakatystycznych i nie odstraszą nikogo od żadnej ofiary w imię najświętszych ideałów.

Artykuł ilustruje jaskrawo, jak wszechniemcy rozumieją i tłumaczą sobie zgodę rządu niemieckiego na znany punkt Wilsona, Podajemy go poniżej za *Dziennikiem Berlińskiem* z dn. 16. X. :

« Wystąpiliśmy już wczoraj — pisze *Montag* — jaknajostrzej przeciw odezwie Polaków pruskich, których zuchwalstwo z łatwo zrozumiałych powodów wzmogło się niepomiernie. Ta odezwa, ośmielająca się dysponować obszarami pruskiemi, które od setek lat złączone są z Niemcami, byłaby w normalnych czasach spowodowała każdego poczuwającego się do swego obowiązku prokuratora, w którego okręgu zostałaby ogłoszona, do wystąpienia na podstawie paragrafu karnego o zdradzie stanu. Dziś chcemy jeszcze stwierdzić dodatkowo, że wykracza ona nietylko przeciwko ustawom karnym, ale walczy także zatrutą bronią podstępnego fałszerstwa. Twierdzi bowiem, że prezydent Wilson uznał, iż musi być utworzone państwo polskie, posiadające własne wybrzeże morskie. Prezydentowi Wilsonowi ani się śniło stawiać takiego żądania.

Prezydent Wilson — zdaniem *Montagu* — mówi w 13-ym z swych 14 punktów tylko o niezależnem państwie polskiem, obejmującem obszary, zamieszkałe przez ludność niewątpliwie polską, któremu musi być zapewniony wolny i bezpieczny dostęp do morza. Tymczasem nie istnieje żadne wybrzeże morskie, które byłoby zamieszkałe przez ludność niewątpliwie polską. (A Kaszuby — powiaty kartuski, wejherowski, pucki wybierające od czasu istnienia parlamentu niemieckiego na podstawie niemieckiego równego, tajnego, powszechnego i bezpośredniego prawa wyborczego zawsze posłów należących do Koła Polskiego — czy nie posiadają może, pomimo tego najoczywistszego dowodu swej polskości, ludności niewątpliwie polskiej ? — Pytanie Red. (*Dzien. Berl.*).

I nie potrzeba koniecznie być w posiadaniu wybrzeża morskiego, aby dysponować wolnym dostępem do morza. Donoszą nam, że poseł Korfanty pokazywał onegdaj w « foyer » parlamentu na mapie, które ziemie pruskie mają być przyłączone do nowego państwa polskiego. Nie można znaleźć parlamentarnego określenia, dość silnego i trafnego na to, aby odpowiednio napiętnować takie szydercze pomięszanie gmachu przedstawicielstwa ludu niemieckiego z budynkiem polskiego zgromadzenia narodowego w Warszawie ».

W dalszym ciągu swego artykułu stwierdza *Montag*, iż odezwa ta ma swe dobre strony dla Niemców. W kołach liberalnych uprzytomniają sobie nagle, że na pruskim wschodzie mieszka nietylko ludność niewątpliwie polska, lecz także i niewątpliwie niemiecka, że blisko od półtora wieku należy do Prus i że tylko zupełnie pokonane i wewnętrznie rozbite Niemcy mogłyby się zgodzić na odstąpienie tych obszarów.

* * *

Zaś *Frankfurter Zeitung* z d. 14. X., nazywa odezwę Polaków z zaboru pruskiego « największem niebezpieczeństwem przy rokowaniach pokojowych ». Zawiera ona jednak, jak twierdzi *Frankf. Ztg.* fałszywą interpretację programu Wilsona, która naród niemiecki i przyszłość jego niechybnieby okaleczyła. Byłoby to przeciwieństwem tego, coby doprowadzić mogło do pokoju między Polakami a Niemcami. Pretensje polskie do prowincji poznańskiej i części Śląska pozostawiłyby Prusy Książęce bez połączenia z Rzeszą i przyniosłyby obce panowanie dla daleko większej liczby Niemców. Niemcy i Polacy są nie dającą się rozłączyć mieszaniną. Wyraźnego rozdziału nie ma. Dlatego rozwiązanie nie może mieścić się w rozłączeniu, lecz w pojednaniu.

* * *

Organ hakatystów zachodnio-pruskich *Danziger Neueste Nachrichten* w każdym numerze pisze o « bezczelności polskiej ». W ostatnim numerze (17. X.) napisał takie o nas zdania :

Polacy, idąc teraz na rabunek prastarej niemieckiej ziemi kulturalnej, opierają się na czternastu punktach Wilsona.

Ponieważ, jak o tem piszemy na innem miejscu, w pruskich dzielnicach wschodnich niema wogóle « ziem, zamieszkałych przeważnie przez ludność polską », przysługiwałoby Polakom — zawsze według żądań Wilsona — tylko jedno zneutralizowane ujście Wisły z wolnym portem w Gdańsku. Jeżeli teraz usiłują oni staropruskie prowincje żądać dla nowego królestwa, to wygląda to, jakby rozum stracili.

Serdeczne przyjęcie legjonistów żelaznej brygady w Krakowie

Goniec Krakowski z d. 16. X. pisze :

Oczekiwani od dni kilku napróżno, przybyli.. Obdarci, wynędzniali, zbiedzeni, ale z dumą i weselem

B.D.I.C

na twarzy, szczęśliwi, że stoją wreszcie na swojej wolnej ziemi, szczęśliwi, że imię Polaka nowym okryli blaskiem.

Głośne okrzyki zabrzmiały wsród zebranych przed dworcem tłumów, gdy ukazali się w progu major Zagórski, ks. kapelan Panaś, kapitan Górecki, za nimi zaś świetne ongiś i błyszczące, dziś równie piękne, choć blichtr srebrnych galonów ściemniał, grono oficerskie.

Z dorożki, do której wsiedli maj. Zagórski i ks. kapelan Panaś, wyprzężono konia i młodzież z legjonistami, ciągnęła ich. W tryumfie prowadzono ich przez miasto, wsród radośnych okrzyków.

Na nabożeństwo dziękczynne w kościele N. Marji Panny przybyły tłumy ludu. Morze głów pokryło Rynek, kościół był wypełniony po brzegi, wśród masy wiernych widać było wszystkie stany, które zebrały się tutaj, aby oddać cześć tym, którzy wracają.

Niemniej świetnie wypadło powitanie, przygotowane przez Radę miasta. W wielkiej sali radzieckiej, oświetlonej *al giorno*, zebrała się Rada miejska, członkowie N. K. N., obrońcy z Marmarosz-Sziget i goście.

Prezydent miasta, p. Federowicz, wygłosił gorące do powracających powitanie, podkreślając, że wracają w chwili najstosowniejszej, że dzisiaj kraj ich potrzebuje i wierzy, iż obowiązek swój żołnierski spełniać będą dalej.

Po prezydencie zabrał głos p. Laskowski, przewodniczący komisji wykonawczej N. K. N., witając przybyłych imieniem N. K. N.

Po mówcach tych zabrał głos major Zagórski. Gdy wstąpił na trybunę, rozległy się huczne oklaski, które następnie co chwila przerywały jego słowa.

Nie jestem mówcą, — rozpoczął, — jeno żołnierzem, ale w tym momencie serce wzbiera pragnieniem, aby odpowiedzieć i podziękować nie za to, co jest teraz, ale za to co było, gdy szliśmy drogą cierniową. Wtedy gdy byliśmy znienawidzeni przez społeczeństwo, gdyśmy wyruszali w bój niepewny, Kraków stał zawsze przy nas i darzył nas swojem sercem. Napawało nas to otuchą w dniach ciężkich i pozwoliło znieść wiele. Służyliśmy ojczyźnie do końca — nie do końca, bo teraz dopiero początek. Gdy zwolniono nas z więzienia — zwolniono w sam czas, bo teraz właśnie naród musi stanąć solidarnie jak jeden mąż. Tam w więzieniu na obcej ziemi, śledziliśmy wszyscy bieg wypadków w kraju i boleść nas przejmowała, że nie zdążymy. Ale przychodzimy w chwili, gdy Ojczyzna nas najbardziej potrzebuje i nie zawiedziemy oczekiwań. Mamy zapas dobrej siły, woli i energji i czekamy z upragnieniem, by rząd polski powołał nas do pracy. Ta Polska, którą w mgle dopiero widzimy przed sobą, ale która sięga odległych czasów i której życie nowe dać pragniemy, ta Polska niech żyje! »

Okrzyk mówcy wszyscy obecni poderwali z zapałem. Żołnierskie słowa majora Zagórskiego trafiły do wszystkich serc, zwiększając, jeśli można było zwiększyć, miłość dla tych ukochanych żołnierzy Ojczyzny.

W podniosłym nastroju prezydent zamknął posiedzenie.

Do zebranych przed magistratem tłumów przemówił kap. Górecki. Mówił o potrzebie zgody i jedności w narodzie, wspominał o tarciach politycznych, które dawniej dzieliły Legjony, wyrażał nadzieje, że teraz tarcia te ustaną wobec potęgi sprawy i że cały naród skupi się i jak jeden mąż stanie do służby ziemi ojczystej. Nie będzie już partyj, nie będzie stanów, będzie tylko jeden silny, zwarty i potężny naród polski i będzie wojsko polskie, stojące na straży interesów narodu.

Przemówienie kap. Góreckiego przyjęto burzą oklasków i okrzykami na cześć polskiego wojska. Następnie, po przemówieniu dra Konczyńskiego i odśpiewaniu « Roty » i hymnu « Jeszcze Polska nie zginęła », publiczność zaczęła się rozchodzić.

Wszystkim obrońcom z procesu w Marmarosz-Sziget wręczono odznakę pamiątkową, wydaną przez N. K. N. Jest to duża gwiazdza srebrna, na której widnieje znak « N. K. N. » z orłem polskim. Z drugiej strony wyryte nazwisko obrońcy i data « 16/VIII 1914 — 5/X 1918. »

Zgromadzenia obywatelskie w Galicji. Uznanie dla K. N. P.

We Lwowie odbyły się d. 10 października dwa zgromadzenia polskie, zwołane przez Polskie Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne i Zjednoczenie Narodowe, na których podkreślono znaczenie proklamacji Rady Regencyjnej. Jako mówcy występowali posłowie: Głąbiński i Skarbek, tudzież przedstawiciele polskich akademików.

Hr. Skarbek oświadczył, iż polscy posłowie pomino proklamacji niepodległości państwa polskiego nie składają w tej chwili swych mandatów, ponieważ aż do końca muszą wytrwać na swoich posterunkach dla ochrony polskich interesów Galicji.

Powzięto na zgromadzeniach następujące rezolucje:

1º Wobec przyjęcia zasad pokojowych Prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona przez państwa rozbiorcze, uważamy się odtąd za obywateli wolnej, niepodległej i zjednoczonej Polski.

Tej Polsce naszej winniśmy wierność i posłuszeństwo, mienie i krew naszą i nie uznamy żadnych więzów, tym najświętszym przeciwnych.

2º Sejm konstytucyjny polski powinien być zwołany jaknajrychlej, a składać się musi z delegatów wszystkich Ziem polskich, na jaknajszerszej podstawie demokratycznej oparty.

3º Rząd koalicyjny polski składać się winien z reprezentantów wszystkich dzielnic Polski.

4º Nie uznajemy żadnych umów z państwami centralnemi, przesądzających sprawę Polski, i domagamy się, aby władze polskie wstrzymały się przed kongresem światowym od wszelkich zobowiązań traktatowych.

5º Uznajemy Komitet Narodowy Polski w Paryżu za reprezentację Narodu Polskiego w państwach Koalicji.

6º Wzywamy posłów Galicji i Śląska, aby niezwłocznie zwołali Ogólne Zgromadzenie Narodowe we Lwowie dla uchwalenia wskazań, obowiązujących naszą dzielnicę.

Zaś d. 11 października zebrania podobne odbyły się w Krakowie. Jak donosi *Kurjer Codzienny*, « w zebraniu, liczącem zgórą 2.000 osób, wziął udział kwiat miejscowej inteligencji »,

Po zagajeniu zgromadzenia — pisze *Kurjer Codzienny* — zabrał głos owacyjnie witany rektor uniwersytetu, dr. St. Głąbiński, który w godzinnem przemówieniu roztrząsał kwestję polską w obecnej chwili, a więc po ogłoszeniu przez Radę Regencyjną w Warszawie niepodległej i zjednoczonej Polski. Mówca domagał się wyjaśnienia stanowiska Rady Regencyjnej odnośnie do granic ziem polskich, mających być przyłączonych do Polski. (Cztery wiersze skonfiskowane w Austrji). Wreszcie wyraził swe zapatrywania na ukształtowanie się Rady Narodowej w Krakowie. Mowę zakończył żądaniem jaknajrychlejszego usunięcia wojsk okupacyjnych z Królestwa Polskiego.

Pos. hr. Skarbek w płomiennem przemówieniu wyraził cześć dla Komitetu Narodowego Polskiego, utworzonego w Lozannie, a mającego obecnie siedzibę w Paryżu, na czele którego stoi Roman Dmowski, (dwa wiersze skonfiskowane), oraz dla mistrza Paderewskiego, osobistego przyjaciela Wilsona. W dalszym ciągu hr. Skarbek omawiał sprawy porozumienia Polaków z Czecho-Słowakami i południowymi Słowianami celem stworzenia Środkowej Europy słowiańskiej, której krańcami byłyby miasta Trjest i Gdańsk w przeciwstawieniu do marzeń aneksjonistów pruskich o « Mittel-Europie », z linją kolejową Berlin-Bagdad. Dalej mówca poruszył sprawę porozumienia z Litwinami i Rusinami bez « pośrednictwa » austrjackich dyplomatów.

Jako ostatni mówca wystąpił prof. dr. Grabowski, który wyraziwszy hołd dla posła Zamorskiego i generała Hallera, żądał, ażeby Rada m. Krakowa ul. 5 Listopada nazwała ulicą Wilsona (*Huczne oklaski*).

Skrajna lewica agituje w Warszawie

Krakowski *Kurjer Codzienny* z d. 13. X, umieszcza następującą korespondencję z Warszawy, którą podajemy z obowiązku informacyjnego, ale której wierzyć zbytnio nie należy:

Wśród najrozmaitszych wersyj, krążących po Warszawie, a zmieniających się z godziny na godzinę, krążyła wczoraj pogłoska o zamiarze ze strony kół lewicowo-radykalnych utworzenia Dyrektorjatu, złożonego z 5-ciu osób: Daszyńskiego, Moraczewskiego, Piłsudskiego, Thugutta i Perla (lewica P. P. S., Żyd).

Wiadomości, jako jednej z wielu, nie podałem we wczorajszej korespondencji. Dziś jednak okazuje się że w Warszawie wzmagają się prądy od dołu, tak że poprostu może zachodzić możliwość rewolucyjnego przewrotu i dojście do steru rządów nowej koalicji skrajno-socjalistycznej, złożonej z lewicy rewolucyjnej P. P. S., z Socjalnej Demokracji Król. i Litwy, oraz ż Bundu.

Sfery te uważają obóz niepodległościowy Piłsudskiego za burżuazyjno-narodowy, który zdecydowanie zwalczają. Równocześnie wpływ tych skrajnych stronnictw, identyfikujących się z bolszewikami, coraz szersze zatacza kręgi wsród sfer ludności najuboższej. Gruntem podatnym w tym kierunku jest przerażająca nędza, dotykająca także koła inteligencji.

Coraz liczniej z Rosji mają do Warszawy przybywać agitatorzy bolszewiccy. Nazwisko Singera-Leszczyńskiego znowu wypływa. Opowiadają, że w niektórych dzielnicach, zamieszkałych przez ludność ubogą, już są powyznaczane komisarjaty bolszewickie przygotowane na chwilę odejścia Niemców.

Lewica P. P. S., której wyrazem jest Centralny Komitet Robotniczy, nie wierząc w utworzenie gabinetu koalicyjno-narodowego, przygotowuje się do ujęcia steru rządów w swoje ręce i czynnego wystąpienia rewolucyjnego.

Wobec tych prądów o charakterze bolszewicko-międzynarodowym tym większym jest obowiązek skupienia wszystkich żywiołów szczerze narodowych pod jednym sztandarem bez względu na mniej czy więcej skrajny program partyjny.

Żydzi żądają przyłączenia Wilna do Rosji

Donosiły pisma o deputacji żydów, która udała się do hetmana Skoropadskiego, aby go prosić o przyłączenie Chełmszczyzny do Ukrainy. Obecnie *Kurjer Codzienny* z d. 5. X. notuje drugi fakt podobny. Tym razem rozporządza się ziemiami dawnej Rzeczypospolitej Polskiej berliński organ sjonistyczny *Judische Rundschau*, który wystąpił w niesłychanie ostry sposób przeciwko planom rządu niemieckiego wcielenia Wilna i okręgu Grodno-Białystok do państwa polskiego. Głównym powodem zwalczania tego planu jest obawa, że Żydom litewskim gorzej dziać się będzie pod rządami polskiemi, niż litewskiemi.

Z całym naciskiem podkreślić musimy — pisze ów organ — iż wydanie Wilna Polakom uznane będzie przez żydów całego świata jako dotkliwe zwężenie bytu narodowego i możliwości rozwoju żydostwa litewskiego.

O władzy polskiej pisze organ sjonistyczny w ten sposób:

Pomijając żydów besarabskich, spotkał żydów polskich los najgorszy. Ta sama siła, która uwolniła żydów rosyjskich od barbarzyństwa rządów carskich, wydała dwa miljony żydów pod nieznośne jarzmo polskie.

Autor niezadowolony jest, że nie mówi się już obecnie o utworzeniu silnego państwa narodowościowego litewskiego, niepokoi go również fakt, że Polakom przyrzeczono Wilno, Grodno i Białystok, co wyklucza dyskusję o « Wielkiej Litwie ». Żąda on aby przyszłość narodowa żydów polskich była ustalona i zagwarantowana przez mocarstwa.

Niemieckie represje w Królestwie

W ostatnich dniach w poszczególnych miejscach generał gubernatorstwa dopuszczono się gwałtów, których ofiarami padli niestety niemiecki żandarm i dwuch żołnierzy, których napadnięto z nienacka. Zarządzono natychmiast środki zapobiegawcze. W Ciechanowie zastrzelono bandytę. Kilku aresztowano z bronią. Nie ujdą zasłużonej karze śmierci. Prócz tego w owych miejscowościach ściągnie się kontrybucje i weźmie się zakładników, którzy życiem swojem odpowiadają za bezpieczeństwo niemieckich żołnierzy i urzędników.

Nowe kłamstwo niemieckie

Czytamy w *Dzienniku Poznańskim* z d. 15.X:

Wydział prasowy prezydjum polskiej Rady Ministrów zawiadamia, iż notowane w prasie niemieckiej pogłoski, jakoby orędzie Rady Regencyjnej z dnia 7 b. m. wydane było w porozumieniu z władzami okupacyjnemi, jest oczywistem zmyśleniem, bezpodstawność i fantastyczność którego bije w oczy.

K. N. P. a Rada Regencyjna

Kurjer Poznański 3 d. 19. X. umieszcza notatkę następującą:

W sferach, zbliżonych do Rady Regencyjnej, mówią, że z uwagi na przyszły kongres międzynarodowy istnieje skłonność do wejścia w porozumienie z Komitetem Narodowym Paryskim.

Nar. Kom. Paryski jest, jak wiadomo, uznaną przez Koalicję najwyższą instancją w sprawach polskich.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. Juljanowi M. Sierżantowi-majorowi 3-go p. S. P. — Szkoła oficerów dowódców sekcji znajduje się w Quentin (Côtes-du-Nord). Na czele stoi podpułkownik Butkowski. Aby się do szkoły dostać, należy zrobić podanie do Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich drogą służbową.

B.D.I.C

POLACY w AMERYCE

XXII-gi Sejm Z. N. P.

W dniach od 16 do 23 września odbył się w Pittsburgu dwudziesty drugi Sejm, czyli zjazd Związku Narodowego Polskiego w Ameryce. Nie potrzebujemy podkreślać ważności samej instytucji. Z. N. P. — to największe pod względem liczebnym zrzeszenie polskie w Ameryce, liczy on bowiem zgórą 130.000 rzeczywistych członków. Akcja narodowa i wpływy Związku sięgają daleko poza jego ramy, — nie jest on więc zwykłem stowarzyszeniem wzajemnej pomocy.

Po całotygodniowych obradach wybrano na trzechlecie 1918-1921 następujący zarząd centralny :

Cenzor : MICHAŁ BŁEŃSKI. — Wice-cenzor : JÓZEF WERWIŃSKI. — Prezes : K. ŻYCHLIŃSKI. — Wiceprezes : K. B. CZARNECKI. — Wice-prezeska : M. MILEWSKA. — Sekretarz generalny : JAN J. ZAWILIŃSKI. — Skarbnik : JÓZEF MAGDZIARZ. — Dyrektorzy : W. CHODZYŃSKA, FR. WLEKLIŃSKI, FR. NOWAK, MARJA KUFLEWSKA, JAN SINGER, WIKTOR PIJANOWSKI, N. K. ZŁOTNICKI I WINC. WRZESIŃSKI. — Komisarka na wszystkie Stany : WALERJA LIPIŃSKA. Lekarz Naczelny : DR. ANTONI BALCERZAK. — Sekretarz—skarbnik Wydawnictw : JÓZEF OLBIŃSKI. — Komisja Kontroli Podatku Narodowego : A. E. RAKOCZY, LEOPOLD A. KOŚCIŃSKI, K. SYPNIEWSKI.

Uchwalono przytem następującą rezolucję :

Ważą się losy świata! Na krwawych pobojowiskach niemal połowy kuli ziemskiej zmagają się potężne zastępy reakcji, ucisku i gwałtu z hufcami wolności, demokracji i postępu !

Ważą się losy Polski, która zdziesiątkowana, ograbiona, spalona, wysłała w bój ostatnich swych synów, stworzywszy Armję Polską we Francji, tworząc Armję nową na Syberji.

Ważą się losy demokracji, wolności, postępu a najpotężniejszy odłam tegoż, wolny Naród Amerykański, rzucając dobrobyt pokoju, chwycił za broń i kosztem miljardów swego ziemskiego dobra i kosztem krwi miljonów swych obywateli runął do walki pod hasłem wolności ogólnej, wolności Narodów i przyszłości demokracji.

W chwilach tak ważnych, tak wielkich, tak brzemiennych w rezultaty, ofiary, nadzieje, my, Posłowie Sejmu XXII-go, zebrani w dniach 16-go września do 23-go września w mieście Pittsburgu, stanie Pensylwanji Ameryki Północnej, postanawiamy :

Dążyć wszystkiemi siłami, nie szczędząc mienia i życia do naszego świętego celu — uzyskania bytu samodzielnego i niezawisłego, odbudowania Polski ze wszystkich ziem Polskich, jako wolnej, całej, wielkiej Rzeczypospolitej z dostępem do morza.

Złożyć wyrazy czci i hołdu, jako Amerykańscy obywatele i Polacy, Prezydentowi Stanów Zjednoczonych, Woodrow Wilsonowi. Z jego to ust w dniu 22-go stycznia 1917 r. padły słowa w Kongresie, które złamały okrutną ciszę i obojętność, jakiemi świat otaczał sprawę Polski. Jego to wspaniały odzew o Polsce wyprowadził przed oblicze świata nieśmiertelną sprawę Polski; jego to historyczne orędzie było wskaźnikiem dla następnych deklaracyj państw Francji i Włoch, ogłoszonych przez odpowiedzialnych ministrów tych państw i stwierdzonych formalną deklaracją w Wersalu we Francji 3-go czerwca 1918 r., i wywołały deklarację republiki Południowej Ameryki, Brazylji, brzmiącą, że niepodległość zjednoczonej Polski jest jednym z zasadniczych celów wojennych tego państwa.

Złożyć wyrazy czci i hołdu Prezydentowi Francuskiej Republiki, Raymondowi Poincaré, którego historyczny dekret z 4 czerwca 1917 r. stworzył Armję Polską we Francji i zacieśnił po wieczne czasy przyjaźń Narodu Francuskiego z Polskim.

Złożyć wyrazy czci i podziękowania generałowi francuskiemu Archinardowi w Paryżu, przyjacielowi Narodu Polskiego i organizatorowi Armji Polskiej we Francji.

Złożyć wyrazy czci i podziękowania generałowi francuskiemu Gouraudowi, pod którego dowództwem pułki Armji Polskiej we Francji zmagały się z wrogiem, krew obficie przelewając, i który w urzędowym raporcie stwierdził i podniósł męstwo żołnierza polskiego.

Złożyć wyrazy czci i podziękowania senatorom Hischocock'owi i Lodge'owi za ich stanowisko zajęte w Senacie Stanów Zjednoczonych, domagające się Polski Wolnej, Zjednoczonej, z terytorjalnym dostępem do morza.

Złożyć wyrazy czci i bezmiernej miłości dla młodzieży polskiej ze Stanów Zjednoczonych, która na zew wojenny pospieszyła pod sztandary bojowe Białego Orła we Francji i która jako ochotnicy stanęła na pierwszy odzew naszego Prezydenta w szeregach Armji Amerykańskiej.

Wyrazić słowa radości z powodu uznania przez Prezydenta Wilsona praw do niepodległości pobratymczych Słowiańskich Narodów : Czecho-Słowaków i Jugo-Słowian. Przyjaźń pobratymczych Narodów z Polską, stwierdzona pod Grunwaldem lat 500 temu, zacieśnić się musi ostatecznie w nierozerwalne węzły na polach bitew we Francji, Syberji i Rosji.

Ostrzegać bezustannie opinję świata cywilizowanego przed obecną pokojową propagandą Niemiec i Austrji. Czego nie zdołały zdobyć te germańskie państwa mieczem, mordem, pożogą i trującemi gazami, pragną otrzymać intrygą i podstępną propagandą. Czynione są próby i dalej podejmowane będą, by Naród Polski na wrogie stronnictwa podzielić, by osłabić i zniweczyć solidarność naszych haseł i praw, by udaremnić i osłabić poparcie, jakiego my Polacy oczekujemy od Stanów Zjednoczonych i Aljantów. Agenci niemieccy szerzyć będą wśród Polaków fałszywe i podstępne obietnice, przedstawiając równocześnie Aljantom, że sprawę Polską za zgodą Polaków same Niemcy i Austrja załatwią. Jest naszym świętym obowiązkiem ostrzegać bezustannie Braci naszych przeciw dawaniu wiary propagandzie podobnej ze strony Niemiec i Austrji i utwierdzać ich w absolutnej ufności w zapewnienia, złożone nam Polakom przez Stany Zjednoczone i Aljantów.

Stwierdzić naszą zgodę na uchwały zasadnicze pierwszego Sejmu Polskiego w Detroit, Mich., w sierpniu r. b. odbytego, i dalej współdziałać i pracować w Wydziale Narodowym na Amerykę pod przewodnictwem i wskazaniem Komitetu Narodowego w Paryżu, którego prezesem jest p. Roman Dmowski, a reprezentantem na Amerykę nasz mistrz, p. Paderewski.

Wyrazić naszą głęboką zgrozę i pogardę wobec wykrytego i ogłoszonego przez Stany Zjednoczone spisku i zmowy Prusaków z bolszewikami w Rosji w celu tępienia i podstępnego mordowania Polaków.

Apelować do całego Wychodźtwa, by gorąco i jednomyślnie poparło Skarb Wojenny Polski, uchwalony w Detroit, w formie podatku rocznego, podatku od dochodów i składek jednorazowych. Trzeba nam pieniędzy na wygranie wojny, trzeba nam pieniędzy na wygranie Polski na konferencji pokojowej.

Apelować bezustannie i niestrudzenie do opinji demokratycznego świata, że bez stworzenia Wolnej i Niepodległej Polski z dostępem do morza nigdy nie może być mowy o trwałym, stałym i sprawiedliwym pokoju dla świata i o zwycięstwie prawdziwej demokracji.

Związek Narodowy Polski w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, jako organizacja przewodnia na wychodźtwie, założona przed laty na mocy ideałów narodowych i bratniej pomocy, stara się i starać się nie przestanie, by przez swe Wydziały, Instytucje, Wydawnictwa i specjalne Komisje krzewić w naszym ludzie ideały pracy, ofiarności i czynu, spełniania obowiązków, tak względem Ojczyzny-Macierzy — Polski, jak i względem Ojczyzny przybranej—Stanów Zjednoczonych.

Sejm XXII wzywa swe 1706 Grup, 118 Gmin, 26 Okręgów :

Do nieustannej ofiarności na cele narodowe wobec tak wielkich potrzeb Ojczyzny.

Wzywa Grupy i Gminy do zakupienia w miarę możności « Bondów Wolnościowych » czwartej pożyczki wojennej, donosząc tym Grupom, że Sejm XXII polecił zakupić Bondów z funduszów Związku na pół miljona dolarów.

Wzywa Komisarzy, Gminy i Grupy do akcji, by z członków należących do Grup, a nie będących obywatelami tego kraju, uczynić pełnych obywateli Stanów Zjednoczonych.

Z dumą zaznaczamy odebranie przez Sejm dwuch sztandarów, z których jeden uprzytamnia nam, że 2.439 związkowców należy do szeregów Armji Stanów Zjednoczonych, a 754 do szeregów Armji Polskiej.

Uznajemy Armję Polską we Francji i tworzącą się w Syberji jako dziecię swego ducha i dążeń, jako spadkobierców rycerzy polskich z Legjonów Dąbrowskiego, Armji Poniatowskiego, Armji z roku 1830 i bohaterów Powstania z roku 1863.

Sejm XXII dziękuje dalej Polonji miasta Pittsburga za gościnne przyjęcie; Komitetowi przedsejmowemu za podjęte staranie i urządzenie Sejmu i mayorowi miasta za serdeczną mowę i powitanie.

Wyrażając nadzieję, że Sejm XXII Związku Narodowego Polskiego za trzy lata odbierze już życzenia i uznanie od Wolnej i Wielkiej Republiki Polskiej, My posłowie obecnego Sejmu XXII wnosimy wielki, potężny okrzyk :

Niech żyje wolna, niepodległa Polska!

Niech żyje wielki Prezydent Stanów Zjednoczonych, Woodrow Wilson!

Niech żyją Stany Zjednoczone, opiekun prześladowanych i ciemiężonych ludów, chorąży wolności i demokracji!

Niech żyje Związek Narodowy Polski w Północnej Ameryce.

WOJSKO POLSKIE NA WSCHODZIE

Bolszewicy a Polskie Siły Zbrojne

Pisma polskie w Ameryce podają w dalszym ciągu tłumaczenia dokumentów tajnych, które kompromitują wysoce sławetny « Rząd Komisarzy Ludowych », oraz wyświetlają ich stosunek do Korpusów Polskich.

Oto dokument N° 40 :

AKCJA PRZECIWSZPIEGOWSKA
W KWATERZE GŁÓWNEJ

N° 268

(Bardzo tajne)

Dnia 25 stycznia 1918 r.

Do Komisji Zwalczania Kontrrewolucji,

Dnia 23 stycznia odbyła się w « Stawce » konferencja, w której wzięli udział major von Boehlke, wydelegowany z Petersburga. Na żądanie niemieckich doradców postanowiono wysłać ua front wewnętrzny następujące osoby, zaopatrując je w pełnomocnictwo do działania z poszczególnymi kontrrewolucjonistami.

Nad Don : Zikczorew, Rudniew, Krogletz i Ernest Delgau.

Na front kaukaski : Wasili Dumbadze, książę Machabelli, Sevastjanow i Ter-Baburin.

Do pierwszego Polskiego Korpusu generała Dowbór-Muśnickiego wysłani zostali : Dembicki, Stetkus, Zimżitis i Gisman.

Proszę być tak łaskawym i zarządzić potrzebne środki dla szybkiego zaopatrzenia wymienionych osób w pieniądze, zapasowe paszporty i inne dokumenty.

Starszy oficer : Piotr MIRONOW.

Owe « pełnomocnictwo do działania z poszczególnymi kontrrewolucjonistami » wygląda bardzo podejrzliwie. P. Edgar Sisson — agent amerykański, które owe dokumenty tajne w ręce swe dostał i sfotografował, — twierdzi, że chodzi tu wprost o usiłowanie zamordowania ludzi, którzy nie byli na rękę bolszewikom oraz Niemcom. Wiemy, że spisek na życie gen. Dowbora-Muśnickiego się nie udał. Dembicki — to polski oficer armji rosyjskiej, który przeszedł na stronę bolszewików.

Dokument N° 48 brzmi :

AKCJA PRZECIWSZPIEGOWSKA
W KWATERZE GŁÓWNEJ

Dnia 22 stycznia 1918 r.

Do Rady Komisarzy Ludowych,

Stanowczo sprawdzono przez naszych przedstawicieli, że stosunki między Polakami, Dońskimi kozakami i francuskimi oficerami, a także i dyplomatycznymi przedstawicielami państw sprzymierzonych utrzymywane są za pośrednictwem rosyjskich oficerów, podróżujących w przebraniu przekupniów. W uwzględnieniu powyższego domagamy się wydania zarządzeń jak najściślejszego nadzoru tych ostatnich.

Komisarz : KALMANOWICZ.

Dokument powyższy jest kontrsygnowany przez samego Trockiego z dopiskiem : « Skopjować i zawiadomić Podwójskiego i Dzierzyńskiego ». Są to dwaj bolszewicy, zdaje się Polacy, z których pierwszy był podówczas ministrem wojny, a drugi — przewodniczącym Komisji dla Zwalczania Kontrrewolucji.

Oto Dokument N° 50, który szczególnie kompromituje Niemców :

NIEMIECKI SZTAB GENERALNY

WYDZIAŁ CENTRALNY

Sekcja M.

(Bardzo tajne)

Dnia 14 stycznia 1918 r.

Do prezesa Rady Komisarzów Ludowych,

Rosyjska sekcja niemieckiego sztabu generalnego otrzymała naglący raport od swych agentów w Nowoczerkasku i Rostowie, że powstało nieporozumienie między generałem Aleksiejewem a generałem Kaledinem, po którem korpus ochotniczy generała Aleksiejewa rozpoczął ruch ku północy, który jest taktycznym ruchem, zdążającym do uzyskania podstawy operacyjnej na tyłach.

W ten sposób armja generała Aleksiejewa będzie miała zapewnioną podstawę operacyjną na tyłach, ochranianą przez wojsko kozackie dla zaopatrywania armji, jak również i podstawę w razie przemagającego ruchu ze strony nieprzyjaciela.

Komunikowanie się generała Aleksiejewa z wojskami polskiemi zostało ponownie stwierdzone według otrzymanych raportów polskich komisarzy bolszewickich Żuka i Dembickiego.

Szef Dywizji Gen. Sztabu : O. RAUSCH.
Starszy Radca : R. KRIEGER.

Agitacja bolszewików « polskich »

Bolszewicki Komisarjat » Polski », z osławionym Leszczyńskim (Singerem) na czele, prowadzi, jak dowiaduje się berlińska Polska Agencja Prasowa, wśród uchodźców polskich w Rosji bardzo ożywioną agitację za wstępowaniem do bolszewickiej Czerwonej Gwardji, starając się ich zjednać najróżnorodniejszemi obietnicami. Komisarjat « Polski », chcąc wspomagać w ten sposób bolszewików, pragnie szerzyć wśród wychodźtwa naszego zarazę anarchji i zasad bolszewickich, starajac się wytępić w duszy jego uświadomienie narodowe. Zdaniem p. Leszczyńskiego obowiązkiem każdego Polaka jest bronienie wolnej, niepodleglej Rosji przed zakusami imperjalistów państw koalicyjnych. Na szczęście zwycięża w duszy uchodźcy polskiego tęsknota do kraju, i tem też tłumaczy się fakt, iż do szeregów bolszewickich bardzo niewielka liczba rekruta polskiego dała się zjednać. (*Kurjer Poznański* 18-IX).

POLITYKA

Szereg nowych dokumentów tajnych

Izwiestja podały znowu szereg nowych dokumentów tajnych, dotyczących wyłącznie Polski i Litwy, opatrując je tym razem komentarzami. Dokumenty te dotyczą przedewszystkiem żądań Rosji, aby we Francji wywarto presję na wydawnictwa polskie. Podajemy je za *Dziennikiem Poznańskim* 3 d. X.

Przedstawiciele rządu francuskiego odpowiadali na te żądania, wyrażając pewne obawy co do zbyt znacznych represyj cenzuralnych. Wówczas, jak donosił poseł francuski Paleologue do Brianda, w depeszy z dnia 18 kwietnia 1916 r., Sazonow oświadczył mu co następuje :

« Mam wrażenie, że rząd republikański wbrew woli wszedł na bardzo niebezpieczną drogę. Nie znacie Polaków. Ci którzy zwracają się w Paryżu do waszych mężów stanu i publicystów, są jeszcze bardzo stateczni. — Gdybyście wiedzieli, co knuje się w komitetach lozańskich, zrozumielibyście odrazu, co chcą oni wyciągnąć. We wszystkich, decydujących chwilach Polacy bywali zwyciężeni. Tak było w r. 1863, w r. 1905 ; tak będzie i teraz. Jestto zawsze ten sam błąd : pretensje do wolności i odwoływanie się do cudzoziemców. Pamiętacie, co kosztowały Francję za czasów drugiego cesarstwa sympatje Polaków, zerwanie przyjaźni francusko-rosyjskiej, zbliżenie się z Prusami, a potem Sadowa i Sedan ».

Paléologue twierdzi, że Sazonow powiedział mu to wszystko « poważnie i nawet z pewnem zdenerwowaniem », i że dodał do oświadczeń powyższych takie zdanie :

« Polska otrzyma autonomję, o której mówił p. Goremykin w Dumie państwowej, dnia 1 sierpnia 1916 r ».

O stosunku Rosji do Litwy piszą *Izwiestja* na podstawie tajnych dokumentów, że dnia 13 stycznia 1917 poseł rosyjski w Bernie telegrafował do p. Pokrowskiego, ministra spraw zagranicznych :

Osoba zaufana, która była co tylko w Wilnie, Kownie i północnych powiatach Suwalszczyzny, donosi, że w grudniu odbyły się narady władz niemieckich z przedsawicielami inteligencji litewskiej z dwuch anty-rosyjskich partyj demokratycznych i socjal-demokratycznej nad utworzeniem państwa litewskiego. Mają zamiar proklamować je w marcu nowego stylu. Granice nie będą ściśle oznaczone. Kurlandja będzie autonomiczną, lecz będzie posiadała wspólnego z Litwą króla katolika. Idea unji z Polską została porzucona wobec uporu Litwinów, lecz ma być złożone oświadczenie, że Litwa będzie w sojuszu wojennym z Polską przeciw wspólnemu wrogowi — Rosji. Wogóle władze żądają, aby oszczędzano Polaków i ich pretensje. Większość inteligencji i nawpół polskich ziemian popiera agitację na rzecz państwa litewskiego. Lud kieruje się nienawiścią do okupantów osobliwie w gub. suwalskiej, gdzie wielu spodziewa się powstania na wiosnę. Broni dostarczają Litwini pruscy. Przywódcy rusofilskiej mniejszości inteligencji wzywają lud do lojalności względem Rosji, wskazując, że obecna sytuacja jest przejściowa.

Z dalszych dokumentów wynika, że rusofile litewscy czynili wprost rozpaczliwe wysiłki, aby już od rządu Rosji rewolucyjnej uzyskać uznanie prawa Litwy do niepodległości. Wysiłki ich zostały bezowocne. Miljukow milczał, i wobec tego, jak piszą *Izwiestja* Litwini znaleźli grunt do porozumienia z Niemcami.

Granice przyszłej Polski

Dziennik Związkowy z d. 14 września, donosząc o wizycie p. p. Romana Dmowskiego i Ignacego Paderewskiego u prezydenta Wilsona, pisze, że « wynikiem tej konferencji było oświadczenie sekretarza Lansinga, że Aljanci zgodzili się już na granice przyszłej Polski według tych zakreśleń, jakie podali Polacy, i że granice te będą ustalone ».

Wiadomość tę podajemy oczywiście na odpowiedzialność wspomnianego pisma.

WOJNA

Walki między Oise'ą i Aisne'ą

Paryż, 30 października. — Wczoraj w nocy wojska francuskie zbliżyły się do Guise nad Oise'ą; V-ta armja (gen. Guillaumat) uderzyła na wroga na froncie 12 km. między Saint-Quentin-le-Petit i Herpy.

Na reszcie frontu zachodniego panuje względny spokój.

Dymisja Ludendorffa

Bern, 29 października. — Szef sztabu Hindenburga, gen. Ludendorff,—który widząc, że Koalicja nie dała się wziąć w pułapkę zawieszenia broni, chciał ująć rząd w swe ręce i walczyć dalej, wezwawszy naród do boju na śmierć i życie, — podał się do dymisji, albowiem na konferencji którą odbył u cesarza z wice-kanclerzem von Payer'em d. 26 b. m., Wilhelm oświadczył się za władzą cywilną przeciwko dyktaturze wojskowej.

Jest to najlepszy dowód, że Niemcy już swym własnym siłom nie wierzą.

Następcą Ludendorffa został gen. von Lossberg.

Ofenzywa we Włoszech

Rzym, 29 października. — Wojska należące do trzech armij włoskich (VIII-ej, X-ej i XII-ej) oraz X-ta armja brytańska rozpoczęły dnia 27 października ofenzywę na linji rzeki Piave, na skraju przedgórza Trydentu. Uderzono po obu stronach wzgórza Montello, między Valdobbiadene i Roncadelle, na froncie przeszło 40 km.

Po dwuch dniach bitwy, wojska włosko-brytańskie zajęły na całym froncie ofenzywy lewy brzeg Piave'y i posunęły się mniej więcej o 4 km. dalej.

Dotychczas wzięto 51 dział i 9.000 jeńców.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Austrji pilno z pokojem

Zurych, 29 października. — Hr. Andrassy, nowy minister spraw zagranicznych Austro-Węgier, posłał p. Lansingowi, sekretarzowi do spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych telegram, w którym podkreśla, że odpowiedź Austro-Węgier na notę amerykańską z d. 18 października, dowodzi, że Austro-Węgry przyjmują « wszystkie punkty programu określonego w różnych deklaracjach prezydenta Wilsona », stwierdza, że rząd powziął kroki « aby ludy Austro-Węgier mogły zupełnie swobodnie i według ich własnych praw zdecydować o ich przyszłej organizacji »; stwierdziwszy wreszcie, że cesarz Karol zawsze pożądał zakończyć tę wojnę, hr. Andrassy prosi p. Lansinga aby poparł, « w interesie ludzkości », sprawę « natychmiastowego zawieszenia broni na wszystkich frontach Austro-Węgier ».

ADRESY

Instytucyj, towarzystw i pism polskich w Paryżu

KOŚCIÓŁ POLSKI, czyli Misja Polska przy kościele Wniebowzięcia N. M. P. — 263 *bis*, rue Saint-Honore (1er).

Instytucje urzędowe :

1. KOMITET NARODOWY POLSKI :

a) Prezydjum oraz Wydziały *prawno-polityczny i prasowy* — 11 *bis*, avenue Kleber (16e); Tel. : Passy 13-68.

b) Wydział Wojskowy oraz Opieki Materjalnej i Moralnej. — 47 *bis*, avenue Kleber (16e); Tel. : Passy 82-76.

c) *Wydział studjów politycznych, wydawnictw i propagandy* — 37 avenue Kleber.

d) Urząd Polski Spraw Cywilnych.—5, rue Godot-de-Mauroy (9e); Tel. : Louvre 11-80.

2. MISJA WOJSKOWA FRANCUSKO-POLSKA — 4 rue de Chanaleilles (7e). Saxe 76-75, 76-76 i 76-77.

3. KLUB OFICERA POLSKIEGO — 17, avenue du Bois de Boulogne (16e) : Tel Passy.

KLUB ŻOŁNIERZA POLSKIEGO — 19, boulevard Souches (16e) Bastion 69 (Metro : Bastille.)

Instytucje społeczne :

1. TOWARZYSTWO CZCI I CHLEBA Siedziba — w Bibljotece Polskiej, 6, quai d'Orléans (4e).

2. OPIEKA POLSKA (Protection polonaise) — 6, quai d'Orléans (4e).

3. BIBLIOTEKA POLSKA — 6, quai d'Orléans (4e).

4. POLSKA LIGA NAUCZANIA — « Ecole des Hautes Etudes Sociales », 16, rue de la Sorbonne (5e).

5. ZAKŁAD ŚW. KAZIMIERZA — 119, rue Chevaleret (13e).

6. SZKOŁA POLSKA BATINJOLSKA — 15, rue Lamandé (17e).

7. « SOKÓŁ », oraz « wydział Sokoła Opieki nad Dziecmi », (p. Antoni Szawklis, prezes) 15, rue de l'Arc-de-Triomphe (17e).

8. STOWARZYSZENIE PODATKOWE PRACUJĄCEJ KOLONJI W PARYŻU — p. St. Faliński, skarbnik — 3, rue Gonnet (11e).

9. STOWARZYSZENIE POLSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ « SAMOPOMOC »,20 *bis*, rue Censier (5e), p. B. Mońkiewiczówna.

10. TOWARZYSTWO POMOCY DLA ŻOŁNIERZY POLAKÓW WE FRANCJI (pozostających w Armji francuskiej) — 18, rue Jacob (6e).

11. T-WO DOBROCZYNNE IM. KLAUDJI POTOCKIEJ (pani W. Lipkowska, przewodnicząca) — 128, boulevard Haussmann.

Prasa :

1. « POLAK » Redakcja i Administracja : 11 *bis*, avenue Kléber).

2. « BULLETIN POLONAIS » — 15, rue Lemandé (17e).

3. « ECHO POLONAIS » 216, boulevard Raspail (14e).

4. « REPUBLIQUE POLONAISE », 216, boulevard Raspail.

5. « LA POLOGNE », 4, place Clichy (17e).

6. POLSKA AGENCJA PRASOWA 27, quai de la Tournelle (5e).

Różne :

1. ZWIĄZEK NARODOWY POLSKI — 31, boulevard des Italiens (2e).

2. GRUPA DEMOKRATÓW POLSKICH — 10, avenue de l'Alma (8e).

3. ZWIĄZEK POLEK — 3 *bis*, rue Emile-Allez (17e).

4. TOWARZYSTWO ARTYSTÓW POLSKICH — 164, boulevard Montparnasse (14e).

5. STOWARZYSZENIE TECHNIKÓW POLAKÓW 10, rue Notre-Dame-de-Lorette (9e).

6. TOWARZYSTWO BYŁYCH UCZNIÓW SZKOŁY POLSKIEJ W PARYŻU (Rozporządza funduszem pomocy naukowej) 13, rue Lamandé (17e).

POLAK

37, avenue Kléber, Paris (16e)

Przedpłata POLAKA wraz ze *Skarbcem* wynosi :

	we Francji	Zagranicą
Kwartalnie	fr. 3 —	fr. 5 —
Półrocznie	fr. 6 —	fr. 10 —
Rocznie	fr. 12 —	fr. 20 —

Dla szeregowców Wojsk Polskich i dla jeńców przedpłata wynosi kwartalnie 1 fr. 50, a półrocznie 3 fr.

Ogłoszenia kosztują po 2 fr. za wiersz drobnego druku.

Przy każdorazowej zmianie adresu należy dołączyć 50 centimów markami pocztowemi na przedruk opasek.

Rękopisów nadesłanych do Redakcji się nie zwraca.

Le Gérant : Lucien ROQUIGNY

Druk. Polska M. Flinikowskiego, 216, Bd Raspail